

Otwarcie Wirtualnego Muzeum Historii Żydów w Białowieży

15 maja w Białowieży odbyło się niecodzienne spotkanie - wnuk Matyldy Lerenkind, Żydówki z Białowieży, która wyemigrowała w 1934 roku opowiadała historię swojej rodziny mieszkańcom Białowieży, w tym panu Dackiewiczowi, panu Szpakowiczowi, panu Ławryszowi i innym świadkom przedwojennego świata, których opowieści były początkiem do powstania Wirtualnego Muzeum Historii Żydów w Białowieży. Muzeum, w postaci strony internetowej ukazuje małą Białowieżę, sławną z Puszczy Białowieskiej, historii królewskiej i carskiej oraz kultury tutaj żyjących Białorusinów w nowym świetle. Okazuje się bowiem, że od połowy XIX wieku na Stoczku, stanowiącym obecną centralną ulicę Waszkiewicza, rozwijało się osadnictwo żydowskie. Ponad 60 domów, nadal stojących na tej ulicy zamieszkałych było przez Żydów, drewniana synagoga została zbudowana na długo przed kościołem, a rabin Kopel Kahana został naukowcem i ma swój biogram w Encyclopaedia Judaica. Twórczyni Muzeum, Katarzynie Winiarskiej, która zebrała i opracowała materiały z książek, przedwojennych gazet, archiwów z kilku krajów i informacji od mieszkańców udało się do tej pory ustalić nazwiska 370 osób narodowości żydowskiej. Wielu ludziom zgromadzonym podczas uroczystego otwarcia Muzeum, nazwiska te otwierały wspomnienia, które opowiadali Katarzynie Winiarskiej już przed wejściem na imprezę, ale i po niej. Mimo że autorka Muzeum przeprowadził liczne wywiady z mieszkańcami wcześniej, w czasie otwarcia objawiły się nowe osoby ze swoimi historiami o białowieskich Żydach. Podczas uroczystości głos zabrał też Adam Dylewski z Muzeum Historii Żydów Polskich "Polin", który mówił o wadze lokalnych przedsięwzięć upamiętniających historię Żydów oraz Konstanty Gebert, który z perspektywy polskiego Żyda mówił o tym, że historia współistnienia Żydów i Polaków, a tu również i Białorusinów, nie jest łatwa, ale ważne jest, by o niej mówić, bo jest naszą wspólną historią. O współistnieniu, miłości i wojnie śpiewała na zakończenie Karolina Cicha - pieśni w jidysz, po polsku i białorusku.

Twórczyni Muzeum zaprasza do dalszej współpracy mieszkańców Białowieży oraz wszystkich, którzy mają informacje, mogące pomóc w dalszym odkrywaniu jej żydowskiej historii. Muzeum, mimo że dotyczy świata, którego nie ma, jest żywe - już wiadomo, że są następne osoby, z którymi trzeba zrobić wywiady, a parę dni przed otwarciem odnalazł się David Waldshan, jeden z kilku ledwie Ocalałych z Zagłady białowieskich Żydów. Żyjący nadal w USA 88-latek napisał do zgromadzonych na otwarciu osób piękne przesłanie, w którym mówi m.in., że Muzeum "jest to prawdziwy pomnik dla obecnych i przyszłych pokoleń, które będą wiedziały, że istniała gmina żydowska w małym, ale bardzo słynnym miasteczku Białowieża. Bądźcie wszyscy - uczestnicy i odwiedzający Muzeum- błogosławieni za to, że zainteresowaliście się historią i losem Żydów z Białowieży, społeczności, która przestała istnieć."

Muzeum zostało zrealizowane w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Uroczystość otwarcia wsparły: Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia i Białowieski Ośrodek Kultury